

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Gertrudy.  
Jutro: 7 bol. NMP. Gabr. arch.  
Pojutrze: Józefa Obl. NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 14 zach 6 05  
Jutro: » » 6 12 » 6 06  
Pojutrze: » 6 10 » 6 08

## Z nastaniem wiosny

niejeden z czytelników sądzi, iż zabraknie mu czasu do przeczytania »Gazety«. Tymczasem chętnym i ciekawym nawet w wysokim lecie czasu na przeczytanie »Gazety« starczy.

Przeszło sto lat niemiecą i niszczą nas już wrogowie, a nie tylko nas nie zniemczyli, lecz nawet pomnożyli się »jak króliki«, jak to swego czasu powiedział kanclerz Bülow. Zaprowadzili język niemiecki w szkołach i urzędach, powymyślali najróżniejsze środki przeciw nam, myśląc, że to nam odbierze ducha i wiarę w naszą przyszłość, lecz omylili się z tem wszystkim wrogowie nasi, bo Pan Bóg, który nas stworzył i zginąć nam nie pozwoli, bylebyśmy duszą i ciałem kochali naszą narodowość i używali wszelkich środków ku jej zachowaniu, a najważniejszym w obecnych czasach środkiem do tego, to polska gazeta.

Przedewszystkiem Wy, bracia Warmiacy, powinniście pokazać, że czuwacie i popieracie wszelkimi siłami waszą »Gazetę Olsztyńską«. Czuwajcie — mówi pismo święte — aby nie przyszedł nieprzyjaciel i nie nasiał kłopotu. A tym nieprzyjacielem to nasi »najsejdeczniejsi«, którym się zdaje, że naszą polską Warmię wzięli już w wieczystą dzierzawę dla niemieczyzny.

Pokażcie im Rodacy, że lud polski mocniejszy od nich! Lecz nie pomoże tu puste wygrażanie i grożenie palcem w bucie. Tu pomódz może jedynie oświata. Dopiero wtedy będą panowie hakatyści lud polski więcej szanowali, skoro ten będzie światlejszy i znać będzie dokładnie swe prawa, które mu jako równouprawnionemu obywatelowi kraju przysługują!

Do dzieła więc, Bracia Wiarusy, do dzieła! Nadchodzi nowy kwartał. Nie wystarczy skoro każdy czytelnik nadal »Gazetę Olsztyńską« sobie zapisze, lecz starać się powinniście przez agitację zjednać nam jak najwięcej nowych czytelników na przyszły kwartał.

Od 15-go do 25-go marca przyjmują listowi przedpłatę na »Gazetę«; najlepiej więc pieniądze mieć przygotowane i wręczyć je listowemu, którzy z nich pokwitują. Jest to najlepszy i najpewniejszy sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« z bezpłatnymi dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na ten kwartał 1,00 m., z odnośzeniem w dom przez listowego 1,24 m.

## Pierwszy Polski Kongres Narodowy

połączony z uroczystością odsłonięcia pomnika Kościuszki i Pułaskiego odbędzie się w czasie od 4 do 7 maja br. w Waszyngtonie, stolicy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Komitet wykonawczy na ten Kongres zaprasza wszystkich rodaków na całym świecie. I nasze pismo zaproszone zostało do wzięcia udziału w tym kongresie narodowym, w którym, jak czytamy w odezwie komitetu przedkongresowego, wezmą udział prócz najwyższych dostojników

Stanów Zjednoczonych także przedstawiciele mocarstw zagranicznych.

O celach pierwszego Pol. Kongresu Narod. pisze »Odezwą do Narodu Polskiego« między innymi:

»Celem tego Kongresu jest omówienie obecnego położenia Narodu Polskiego tak w Polsce, jak i na wychodźstwie pod wszystkimi względami, politycznym, kulturalnym, naukowym i ekonomicznym, zapoznanie się z drogami, któremi kroczy i rozwija się polska myśl polityczna, uświadomienie głównych braków i potrzeb polskiego życia narodowego, wyjaśnienie i wynalezienie sposobów zaradzenia tym potrzebom i w ogólności wypracowanie dyrektywy, któraby mogła pozyskać uznanie społeczeństwa polskiego i służyć mu niejako za wskazówkę w jego ciężkiej walce o byt narodowy we wszystkich dzielnicach Polski i na wychodźstwie.

Narody nie posiadające niepodległości politycznej, pozbawione pomocy ze strony własnej machiny państwowej, czują potrzebę od czasu do czasu takiego porozumienia się między sobą przedstawicieli różnych stronnictw i kierunków myśli politycznej, mężów zaufania, ludzi pracujących na polach: społecznym, naukowym, politycznym i przemysłowym, ludzi obeznanych z potrzebami narodu i gotowych służyć mu swą pracą, radą i doświadczeniem.

W zrozumieniu tej konieczności wspólnego naradzania się nad potrzebami narodu i ojczyzny sejm walny Związku Narodowego Polskiego w Ameryce Północnej, największej organizacji narodowej polskiej na świecie, postanowił zwołać pierwszy w dziejach narodu polskiego powszechny kongres polski narodowy do miasta Waszyngtonu w maju roku 1910, korzystając z tej okoliczności, że w tym czasie i w tem mieście odbędzie się wielka uroczystość polska odsłonięcia pomników dwóch polskich bohaterów — Kościuszki i Pułaskiego.

Cały naród polski myśl kongresu przyjmie z wielką radością i choć może tylko nieliczni z nas będą mogli wziąć udział w kongresie, to przecież myślą i sercem łączymy się z jego celami.

## Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Kanclerz Bethman Hollweg wybiera się 19 marca w podróż do Rzymu gdzie będzie nie tylko na posłuchaniu u króla włoskiego, ale zarazem i Ojca św. Przy tej okazji poruszy prawdopodobnie także sprawę obsadzenia tronu arcybiskupiego w Poznaniu.

— W sejmie pruskim rozpoczęto dn. 11 b. m. drugie czytanie projektu do prawa reformy wyborczej. Zainteresowanie obradami było ogólne. Pomiedzy innymi przemawiał także poseł nasz p. W. Korfanty, który oświadczył, że Koło Polskie głosować będzie za wszystkimi poprawkami projektu przedłożonego przez osobną komisję. W głosowaniu większość, złożona z prawicy i centrowców, przeprowadziła pierwsze paragrafy reformy wyborczej według uchwał

komisji. Przyjęto zatem pośrednie klasowe wybory walmanów i to tajne.

— W komisji dla projektu o izbach pracy przemawiał poseł Kulerski dwukrotnie. W pierwszym przemówieniu domagał się wciągnięcia do zakresu działalności izb pracy wszystkich robotników, także różnych leśnych itd., prócz tego techników i pomocników handlowych. — W drugim przemówieniu domagał się, aby i robotnikom we wszelkich przedsiębiorstwach państwowych dano te same prawa, co wszystkim innym.

— W parlamencie niemieckim przemawiał dn. 10 bm. podczas obrad nad etatem poczty i telegrafów pomiędzy innymi także poseł nasz dr. Seyda, żądając, aby urzędnicy pocztowi znali język ludności, wśród której pracują. Potępił też ostro dodatki kresowe dla urzędników pocztowych.

— Parlament zajmował się w piątek interpelacją socjalistyczną w sprawie zakazu zebrań pod gołem niebem. Socjaliści przemawiali nadzwyczaj ostro, powołano ich kilkakrotnie do porządku. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że trzeba odczekać wyroku sądu administracyjnego, a na zapytanie jakich myśli kanclerz chwycił się środków, by uniemożliwić powtórzenie się takich zajść, odmówił odpowiedzi, »bo nie chce się mieszać w prawa Prus«. Z Polaków przemawiał poseł nasz p. Leon Czarlinski wskazując na niesłychane szykany policyi pruskiej wobec nas Polaków.

— Demonstracje wyborcze. Z Berlina telegrafują, że także w niedzielę odbyły się tam demonstracje przeciwko rządowemu projektowi »reformy« wyborczej, chociaż wprowadzić nie w tak wielkich rozmiarach jak przed tygodniem. Zjednoczenie demokratyczne (nie socjaliści) urządzili na pewnej sali przy Burgstr. wielki wiec, w którym uczestniczyło kilka tysięcy osób. Wszystkie ulice, prowadzące do placu zamkowego, zamknięte były licznymi oddziałami policyantów; tylko wozy, omnibusy i koleje uliczne mogły przejeżdżać. Po zebraniu urządzono pochód demonstracyjny, który dążył do parku Friedrichshain. Przyszło do starcia z policyą, która pałaszami rozpedzała tłumy.

— **Anglia.** Angielskie gazety dopominają się od rządu znacniejszego powiększenia liczby okrętów ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie. Gazety angielskie podnoszą, że Niemcy z budową okrętów tak się spieszą, że najpóźniej w sierpniu przyszłego roku będą mieli tyle nowych okrętów, co Anglicy. Jeżeli zaś to tak dalej pójdzie, natenczas Niemcy będą mieli niebawem więcej okrętów od Anglii. Niemieckie gazety dowodzą znowu, że Anglicy naumyślnie straszą niemieckiego malują, byle od narodu angielskiego wydobyć pieniądze na świeże okręty. W rzeczywistości mają bowiem Anglicy dwa razy tyle okrętów, co Niemcy, a jeżeli się doliczy do tego okręty starszej konstrukcji, to ich będzie nawet cztery razy tyle!



## Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Dedagacz, nad morzem egejskim  
(w Turcyi), d. 26 lutego 1910.

(Dokończenie).

W numerze 17-tym pisała „Gazeta Olsztyńska“, że tu na wschodzie zanoszą się na wojnę. Prawda, że czasy tutaj bardzo niespokojne, stósunki niepewne, ale do wojny prawdopodobnie nie przyjdzie. Nie tylko tutaj, ale w całej Europie państwa, zdaje się, trzymają się starorzymskiej zasady, „vis pacem, para bellum“ (jeżeli chcesz mieć pokój, gotuj się do wojny). Ze wszystkich stron ściągają Turcy rezerwistów do ćwiczeń. Wszędzie zaprowadzają nowy porządek we wojsku według wskazówek generała von der Goltz z Prus Wschodnich, którego bardzo cenią. Zaprowadzają stoły w koszarach, przy których żołnierze jeść mają. Rzecz to nadzwyczajna, bo Turcy, z małymi wyjątkami, nie są przyzwyczajeni do jedzenia przy stole. Ziemia służy im zwykle za stół. Turek bierze swoje nogi pod siebie, siada na nie, tak je, tak pracuje i taka pozycja dla niego najwygodniejsza. Europejczyk nie potrafi tak łatwo tego uczynić. Zeszłego roku w pobliskiej wsi Adryanopola odwiedziłem pewnego Turka, wójta (sołtysa). Zwyczaj jest tutaj częstować gościa czarną kawą i papierosem. Musiałem siaść po turecku, nogi pod siebie. Po upływie kwadransa nóg nie czułem i przez dobrą godzinę chodzić nie mogłem.

Na granicy bułgarsko-tureckiej w ostatnich dniach było kilka starć między Bułgarami a Turkami, ale takie graniczne zajścia często tu się powtarzają. Prawda, że cały Wschód jest podminowany. W Grecyi zanoszą się na wojnę domową. Grecy występują przeciwko Turcyi z powodu wyspy Kreta, Bułgarzy pragną mieć Adryanopol. W samej Turcyi nie pokój i zaburzenia. Do czego to wszystko doprowadzi trudno teraz przewidzieć, w każdym razie są czasy tutaj niepewne.

Nasza Misva (kościół, klasztor, szkoła etc.) w Małej Tirnowie (po turecku Tirnovadzik), dwa dni kołowej drogi od Adry-

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Mały z początku, rósł on coraz bardziej aż przemienił się w ciężką ciemną chmurę, zasłaniający cały lazur ich nieba.

Cyryl wrócił pewnej niedzieli pijany do tego stopnia, że zwałił się z nóg jak kłoda, padając pod stół.

Karolina udała, że tego wcale nie widzi. Zdarzało mu się to kiedy niekiedy. Pomimo, że miał tęgą głowę i mógł dużo wypić bez zawrotu w niej, dał się czasem wciągnąć w wesołą kompanię, pijąc więcej niż mógł wytrzymać.

Już to kowale piją dużo prawie wszyscy, potrzebując odświeżyć siły i poplukać gardło sporym haustem po kilka razy na dzień.

Na szczęście Arbat był wesół i po pijanemu.

Nigdy też podobne wybryki nie spowodowały kłótni w domu.

Karolina była na tyle rozumna, iż powiedziała sobie z góry, że aby żyć w zgodzie z mężem, trzeba wzajemnej wybacliwości i uwzględnienia pewnych ludzkich słabostek, od których nikt nie jest zupełnie wolny...

Cyryl zresztą pracował tak ciężko, że można mu było czasem wybaczyć jakieś małe nadużycie.

Następnej niedzieli jednak powtórzyła się ta sama historia.

Jeszcze i teraz młoda kobieta zamknęła oczy na wszystko. I trzeciej niedzieli Cyryl wrócił pijaniusięki.

Rozplakała się na ten widok Karolina. Mąż zobaczył jej łzy i wpadł w furję. Po-

anopola, znajduje się w niej...  
Dnia 15 marca zeszłego roku...  
Ponieważ Turcy nie uznają klasztorów zakonów, więc wszystko było na jego imię zapisane. Mimo, że niebieszczuk zostawił testament, potwierdzony przez władze miejscowe, w którym oświadcza, że jako członek Zgromadzenia XX. Zmartwychwstania Pańskiego kupił wszystko za pieniądze Zgromadzenia i dlatego pozostawia wszystko Zgromadzeniu i wyraźnie wyklucza od dziedziczenia swoich krewnych, to jednak brat jego, który ani fenyga nie dał na Miszę, roszczy sobie prawo do wszystkiego i zaczął niektóre rzeczy sprzedawać. Wobec tego byłem zmuszony wytoczyć proces przeciwko niemu. Jaki wyrok będzie tego procesu, nie wiadomo jeszcze, to pewna, że katolicyzm tam zagrożony i że kosztów będziemy mieli na parę tysięcy marek. A skąd brać pieniądze, kiedy my tutaj z jałmużny żyjemy, a jałmużne teraz są bardzo skąpe. Wszak tu żyjemy wśród pogan i innowierców, nikt tu szeląg nie da, przeciwnie my musimy utrzymywać i wspierać katolików Bułgarów. Przyjmujemy do niego bułgarską młodzież schizmatyczną i powoli przygotowujemy ją do przyjęcia wiary katolickiej. Ze 130 uczniów, którzy u nas mieszkają i się kształcą, jest 68 całkiem za darmo. O tych ja, jako przełożony muszę pamiętać. Trzeba więc pisywać prośby o jałmużnę na wszystkie strony. Wszak to cel wzniosły przyczynić się do wyrzeczenia się błędów schizmatycznych, do przejścia na łono Kościoła katolickiego. Niechym nie zrobił, gdyby ludzie litościwi i głębokiej wiary nie przyczyniali się jałmużną do tak pięknego dzieła Bożego. Nikt też z tutejszych nie da na mszę św., to też i pod tym względem znajduję się nieraz w kłopotach, wszak to nasz jedyny prawie dochód, a dziewięciu ojców mam do zaopatrzenia w intencje. Jałmużne dane na mszę św. idą na wychowanie powierzonej nam młodzieży bułgarskiej. Do zagrożonej Misyi w Tirnovadzik muszę miesięcznie posyłać 150 marek na utrzymanie nauczycieli i ojców. Życie misyonarskie, praca apostołska jest wzniosła, piękna, ale dla tego, który całą

raz pierwszy od lat dziesięciu, obszedł się z żoną brutalnie. Odtąd powtarzało się to samo co niedzielę.

Teraz Cyryl zrobił się ponurym i nieprzystępnym, skoro przebrał miarę w trunku gorącym.

Lajał, kłął, na czem świat stoi z wyrazem w twarzy złowrogim, pełnym gniewu i podejrzliwości.

Jeżeli żona ust nie otworzyła, nie wpadł w furję przynajmniej i nie brał się do bicia. Skoro ośmieliła się do słowa nagany i wymówki, był gotów prawie pozabijać ją i dzieci. W końcu przestała się odzywać do niego.

Z samego początku poczuwając się na zajutrz do winy, wstydził się i przeproszał żonę, obiecywał poprawę z łzami w oczach. Później nawet nie okazywał już skruchy ani żalu.

Nie przynosił już teraz ani połowy pieniędzy zarobionych w tygodniu. Wkrótce bieda weszła do chaty, drzwiami i oknami, jak to mówią.

Cóż się zrobiło z tym człowiekiem? Co oddziało na niego tak fatalnie?

Biedna żona napróżno łamała sobie głowę nad tą złowrogą zagadką, trawiąc noce bezsennością.

Im więcej się nad tem zastanawiała, tem silniej utwierdzała się w przekonaniu, że zmiana nie przyszła sama od siebie, że ktoś wpływał tak niegodziwie na jej męża...

Nastąpiła ona nadto raptownie, aby nie było wtem ubocznej przyczyny.

Wkrótce głos ogółu potwierdził to jej mniemanie.

Jeżeli Cyryl tak się rozpił, to dla tego, że chciał w trunkach utopić wyrzuty własnego sumienia, zalać robaka, który nie dawał mu spokoju jak w dzień tak w nocy. Kowal miał bowiem kochankę, właścicielkę oberży „Pod Złotą Kurą“ nazywaną ogólnie:

misva kierować musi, który kolatać musi o jałmużnę, aby wyżywić dziennie 155 osób, to rzecz wcale nie łatwa. Brak funduszków, pustki w kasie domowej nawet sen nieraz odbiera.

Jeżeliby ktoś z czytelników Gazety chciał przyczynić się do rozszerzenia naszej wiary wśród Bułgarów jałmużną, sądzę, że Szan. Redakcja chętnie te datki przyjmie, o co ją na tem miejscu proszę.

Przesyłając serdeczne pozdrowienie dla szanownych czytelników Gazety kreślę się oddany w Chr. współziomek

X. Jakób Jagalla

Przełożony Misyi XX. Zmartwychwstańców w Adryanopolu w Turcyi.

## Sprawy polskie.

— Germanizacya na obczyźnie znajduje poparcie przez tamtejszych duchownych. Nowy dowód tego przytacza bochumski „Wiarus Polski“: Duchowieństwo katolickie parafii św. Józefa w Uekendorfie p. Gelsenkirchen wydaje pismo tygodniowe p. n. „Katholisches Kirchenblatt für die St. Josephs Pfarrgemeinde Gelsenkirch Uekendorfe“ w którym, w numerze 10, znajduje się osobny artykuł o zstaniu Duchy św. Artykuł ten jest wprost nagrawaniem z tego cudu. Między innymi czytamy w tym artykule:

„Twierdzą, że większa część kobiet i prawie wszyscy mężczyźni mogą przy dobrej chęci, kazania nasze (niemieckie — red.) zrozumieć. Jeżeli mówi się po cichu albo zbyt prędko, to nawet i inni wszystkiego nie rozumieją. Jestem przekonany, że z 738 kobiet i mężczyzn, którzy teraz obiegali konfesyonał gorliwego i dobrego zakonnika, większa część tak samo spowiadać się mogła u ks. niemieckiego. Gdy to się jakiemu fanatycznemu Polakowi mówi, to wyzywa w doskonałej niemieczyźnie.“

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

„Piękną Wirginią“.

Oberzystka ta liczyła obecnie lat trzydzieści i pięć, była wdową i matką kilkorga dzieci. Jeszcze przed śmiercią męża używała ona najgorszej sławy, jako życia więcej niż lekkiego, jako zła z gruntu i przewrotna kobieta.

Oberza jej była mniej więcej na pół drogi pomiędzy budynkami fabrycznymi a przysiółkiem Aumelle.

Silna brunetka z oczami czarnymi i płomienistymi, z wdziękami mocno rozwiniętymi, nie wyglądała tak staro jak ogół wieśniaczek, którym możnaby dać zawsze na śmiało o dziesięć lat więcej, niż liczą naprawdę.

Wirginię przeciwnie, niktby nie posądził nawet o ten wiek, który miała, tak była świeżą i młodą.

Zawróciła ona już głowę niejednemu swoim zalotnym uśmiezkami i strzelaniem oczyma jak węglem zarząciami.

Niejeden z wesołych nieponiów, którzy zasiadali w oberzy przy stole pięknej gospośi osmalił sobie skrzydła jak ćma w ogniu jej oczów i wyszedł następnie oskubany do czysta.

Wirginia była hultajką po prostu i to w najgorszym gatunku.

Skoro sprzykrzył jej się jeden amant, zastępowała go innym, wyrzucając tamtego za drzwi po prostu.

Cyryl Arbat najpiękniejszy i najokazalszy mężczyzna na dziesięć mil w koło, był przeznaczony przez nieubłagany los na owego mściciela całej rzeszy motylów z osmalonymi skrzydłami i pustymi kieszeniami.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Stowarzyszenie dobroczynności chrześcijańskiej »Charitas« zamierza w Ornecie urządzać przytulak dla kalek. Na budowę i utrzymanie tegoż postanowił ks. biskup warmiński rozporządzić co rok kolektę dyecezalną.

— W niedzielę otrzymali z rąk najprzew. ks. biskupa niższe święcenia i tonzurę kandydaci teologii: Jan Zink, Józef Palmowski, Antoni Himmel, Konrad Dauber, Jan Dittrich, Bernard Gischarowski, Otton Tham i Wojciech Mondry. Święcenia na dyakonów otrzymali subdyakoni Walenty Brall i Zygfryd Hoppe.

**Rodzice polscy!** Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zaimięczyć pozwoli.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyna, 16-go marca 1910.

— Kłamstwa popisała w numerze niedzielnym tutejsza hakatystyczna »Allenst. Ztg.«, a to w tym celu, aby odstręczyć kupców i przemysłowców od ogłaszania w gazetach polskich, mianowicie zaś w »Gazecie Olsztyńskiej«, która jej stoi kością w gardle i którąby w jakibądź sposób zniszczyć chciała. W Poznaniu zawiązało się bowiem niedawno Towarzystwo wydawców polskich gazet, które między innymi uchwaliło nie przyjmować dla gazet swych ogłoszeń, które umieszczone mają być w języku niemieckim, lub też w polskim i niemieckim. Uchwala taka zapadła dla tego, że różne interesa i przedsiębiorstwa niemieckie, popierające dążenia hakatystyczne, zaprowadzić chciały modę, aby w polskich gazetach towary swe w niemieckim języku polecać. Chciano więc podstępnie niemieczyć lud przez polskie gazety. »Allenst. Ztg.« jednakże donosząc o tej uchwale owego Towarzystwa poprzekręcała zdania i ich sens, pisząc, że odtąd gazety polskie nie będą przyjmować niemieckich anonsów. Chce onp przez to powiedzieć, że nie będzie się odtąd przyjmować ogłoszeń od nikogo, jak od Polaków — a w końcu ubolewa, że w ogóle są jeszcze kupcy niemieccy, którzy w polskich gazetach ogłaszają. Widocznie patryotyczny wór »Allensteinerkie« jeszcze za mało wypchany, więc zazdrośnie spogląda na ogłoszenia, ktorami kupcy niemieccy — zapewnie nie bez obliczenia i nie bez korzyści, jakie wskutek ogłoszeń w Gazecie z ludu polskiego mają — Gazetę obdarzają. Czytelników naszych zaś prosimy, aby skoro im przy sposobności jaki kupiec lub przemysłowiec zwrócić miał uwagę na ową wiadomość »Allensteinerkie«, wyjaśnili mu kłamstwa tego piśmidła. I nadal zaś przy zakupach dopominajcie się ogłaszania towarów w »Gazecie Olsztyńskiej«.

— Sąd przysięgłych rozpatrywał w poniedziałek sprawę owej bójki w Kalbornie, o której swego czasu obszernie pisaliśmy. Na ławie oskarżonych zasiadł drwal Walenty Barzewski z Kalborna, oskarżony o niebezpieczne pokaleczenie z wynikiem śmierci. Z zeznania świadków, przekonali się sędziowie, iż Barzewski winien jest tylko ciężkiego pokaleczenia, nie uznając jednak, że działał on w własnej obronie. Sędziowie jednak po dłuższej naradzie ogłosili, iż wyroku na sprawę tę nie wydadzą, gdyż przysięgli pomylili się na niekorzyść oskarżonego, wobec czego przekazuje się sprawę tę przyszłemu sądowi przysięgłych do ponownych obrad. — Sędziowie podobno przekonani są, iż B. uderzając Mendrynę nożem, działał we własnej obronie, a w

takim wypadku musiano by go od kary uwolnić. Stwierdzono też, iż rana jaką B. zadał M. nie była zbyt ciężką. Mendryna potem chodził do pracy i dopiero później rana się pogorszyła i Mendryna umarł wedle rezultatu sekcji zwłok na zatrucie krwi.

— Izba karna skazała pisarza Ernesta Maya, odsiadującego karę za inne przestępstwo w tutejszym więzieniu, za kradzież i sprzeniewierzenie na miesiąc więzienia.

— Wtorkowy targ na bydło i konie był wskutek sprzyjającego powietrza dobrze obesłany, a handel bardzo ożywiony. Handel końmi był spokojniejszy. Koni zbytowych wcale nie spędzono.

— Kapitalista p. Jan Schimkus sprzedał swój budynek w ul. Libstackiej 37 pannie Elżbiecie Grzeskiej ztąd.

— Wielka bójka powstała w poniedziałek po południu pomiędzy kilku robotnikami na rynku remontowym. Przywołana policja założyć musiała bojownikom kaidanki, poczem ich dopiero aresztować było można. Odpowiadać oni będą za pokaleczenie i opór stawiony władzy.

— Wysyłanie kilku paczek w czasie wielkanocnym na jeden przekaz pocztowy od 20—27 bm. ani w obrębie Niemiec ani też poza granice nie jest dozwolone. Wyjątkowo jedynie do Argentyny można na jeden przekaz wysyłać więcej paczek, lecz nie ponad trzy.

— Opłata listów do Ameryki została o połowę niższą, a mianowicie na 10 fenygów, ale tylko wtedy, jeżeli list wychodzi z portów niemieckich okrętami niemieckimi. W takim razie należy nawiązać na kopercie: »via Bremerhaven« lub »via Hamburg«. Komu jednakże chodzi o pospiech, winien przylepić na list 20 fenygowy znaczek, bo wtedy list odchodzi najbliższym okrętem bez względu na to, czy to okręt francuski, angielski lub włoski.

— Posła do ludu polskiego wyszedł w tym roku nr. 1 i zawiera pomiędzy innymi: Rady w sprawie odżywiania i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia. — Stanowisko pracodawcy wobec projektowanego prawa ubezpieczeniowego. — Pożyteczne wiadomości dla rzemieślników i wszystkich którzy synów do rzemiosła oddają. — Ustawa o chorobach zakaźnych wśród bydła i obowiązek meldowania tychże. — Zwłaszcza ten ostatni rozdział jest ważnym dla rolników, aby się nie narażać na karę. To też każdy powinien mieć »Posła dla ludu« w swoim domu. Do nabycia w ekspedycji, egzemplarz tylko 10 fen. z przesyłką pocztą 13 fen.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Ramsowo.** Tutejsza rolę proboszczowską wdzierzał p. Scharfenorth z Dobrego za 2000 m. rocznie, zobowiązując się dostarczać wszelkich furmanek.

\* **Z powiatu niborskiego.** Straszna jazdę na pływającym wozie odbył w niedzielę gospodarz Wochnowski z Działdowa. Jechał on do Niborka na targ, a upiwszy się poprzednio porządnie zasnął na wozie, przyczem wypadło mu z ust cygaro palące, od którego zapaliła się słoma, a wkrótce cały wóz. Gdy konie dobiegły do wsi Zakrzewa stał wóz cały w płomieniach. Przechodnie spostrzegłszy co się dzieje, przespieszli czem prędzej na ratunek i wodą zalałi ogień. Znalezione Wochnowskiego ciężko poparzonego bez przytomności na wozie. Sprowadzony telegraficznie lekarz z Niborka udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy poczem przewieziono go do domu chorych, gdzie leży bez nadziei wyzdrowienia.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Elbląg** Mordercę dra Krausego, nauczyciela Stolzego, ciągle jeszcze poszukuje policja daremnie. W tych dniach pewien jego znajomy spostrzegł go w cizbie w Berlinie. Prawdopodobnie mieszka tam pod przybranym nazwiskiem.

\* **Brodnica.** Nieżywego znalezione we wtorek posiadziela Piepkego w Bobrowie. Na głowie trupa zauważono ranę, pochodzącą rzekomo od uderzenia kopyta konskiego.

\* **Grudziądz.** W pobliżu gazowni wydobyto z wody zwłoki jakiegoś 50-letniego mężczyzny, które leżały tam już czas dłuższy. Tożsamości na razie nie stwierdzono.

\* **Chełmno.** Okropne morderstwo zaszło w Szynychu. Robotnik Hoffmann, pochodzący z Rosyi, zamordował ucznia młynarskiego Treuchla, z którym pracował razem w młynie i przywłaszczył sobie kilka marek pieniędzy, które znalazł w odzieży zamordowanego. Ogłosił go wpierv siekiera, a następnie gardło mu przeciął. Hoffmann niebawem zbiegł i uszedł podobno przez granicę do Królestwa Polskiego.

\* **Kwidzyna.** Robotnicy wożący piasek z góry nad sałatarnią znaleźli garnek z 200 srebrnymi piędzmi z lat 1580—1630. Wielkość ich jest rozmaita i odpowiada 5 cio, 3, 2 i 1-merkówkom. Monety są polskie, gdańskie, toruńskie, meklenburskie, brunszwickie, hamburskie, lubeckie, saskie, bawarskie, duńskie, szwedzkie itp. i dosyć dobrze się utrzymały.

\* **Toruń.** (Echa procesu Pfajla.) Hr. Aleksander Gersdorff wytoczył hrabinie Pfajl proces o obrazę za to, że hrabina oświadczyła przed sądem w Toruniu, iż siostra jej, a żona Gersdorffa, popełniła samobójstwo, ponieważ miała za męża takiego samego galgana jak ona. Hr. Gersdorff chce złożyć dowód, że żona jego zastrzeliła się, ponieważ groził jej proces o podpalenie. Znosi się więc znowu na ciekawe rozprawę sądową.

### Z Ks. Poznańskiego.

\* **Leszno.** Sąd Rzeszy w Lipsku uwzględnił częściowo rewizję wniesioną przez mordercę Kozła, skazanego czterokrotnie na śmierć przez sąd przysięgłych w Lesznie za zamordowanie czterech kobiet. Sprawą tą zajmować się będzie ponownie sąd przysięgłych w Lesznie.

### Z różnych stron.

\* **Kraków.** Dnia 8go b. m. w południe Wszechnica Jagiellońska zegnała uroczyście dwóch zasłużonych profesorów wydziału teologicznego, przechodzących w stan spoczynku z powodu zakończonego 70 roku życia. Są to: ks. dr. Stanisław Spis i ks. dr. Władysław Knapiński.

## Rozmaitości.

**Kometę Halley'a** można obecnie już oglądać przy pomocy silnie powiększonych lunet. O godzinie 8 kometa już zachodzi. Kometa jest teraz gwiazdą 6 rzędu, zatem dla zwyczajnego oka ludzkiego niewidzialną. Astronomowie zapewnijają, że gdy kometa odchodzić będzie w maju od słońca to z czasem w pobliżu ziemi przedstawić się będzie jako gwiazda pierwszego rzędu (jak najjaśniejsza gwiazda).

**Wybuch.** W miejskich składach benzyny w Genewie nastąpił wybuch, wskutek którego liczne osoby zostały zranione. Wybuch nastąpił wskutek pożaru, który rozszerzył się od razu z ogromną szybkością. Całe miasto objęte jest chmurą dymu. Paląca się benzyna rozlała się na przestrzeń 300 metrów i zagraza sąsiadom budynkom. Pożar sam wyrządził już bardzo dużo szkody. Wśród ludności powstał popłoch wielki. Dłtychczas stwierdzono dziesięć ciężko rannych osób.

**Strejk** małżeński szerzy się z prerażającą szybkością w Chinach. Damy z najlepszych sfar chińskich pragnęły w ten sposób zaprotestować przeciw drakońskiemu prawu małżeńskiemu, które oddaje je z jednej niewoli w drugą i trzecią nieraz nawet. Buntownice nie mogąc opierać się słobom, przyjmują narzuconych sobie mężów, lecz skoro wejdą pod ich dach, odmawiają im napoju i jedła. Po 3 dniach takiego bezrobocia udają się, zwyczajem uświęconym w Chinach do domu rodziców, lecz nie wracają już do mężów. Ponieważ dom rodzicielski jest schroniskiem bezpiecznym, muszą mężowie pożegnać się już raz na zawsze z żonami

**Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.**



# Brewiarzyk fercyarski

poleca księgarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“.

## Posiadłość,

23 morgi dobrej roli, wtem torf i łąki, murowane budynki, stodoła i szopa wszystko pod dachówką, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Józef Seidel,**  
gospodarz w Warkalach.

# Kainit

makę fosfatową Thomasa  
poleca  
**Moritz Lachmann**  
Rynek 8.

## Sprzedaż parceli.

Z mej posiadłości sprzedać chcę parcelę około 40 m. roli, wtem około 10 morgów dwusiecznych łąk z budynkiem murowanym i chlewem.

**Woolki w Nowym Szabargu.**

## Moją posiadłość

w **Starym Wartemborku**, 65 morgów dobrej roli, wtem iorń i łąki, budynki pod dachówką, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**P. Mayska** gospodarz.

# Sfarą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

**E. Zbiek, Olsztyn,**  
ulica Lipsztacka 28.

## Baczność!

**Bardzo i lubioną najlepszą fabakę do zażywania** sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

# J. Dziedzicki

skład cygar i tabaki, Olsztyn,  
ul. **Zeppelina**  
(obok p. **Schöneberga**).

Dom wysyłkowy  
i kredytowy

# A. Kundt

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyścielane, nakrycia na stół i łożka, firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

gwarancję.

# Rzadko korzystna oferta!

Aby nasz wielki skład

mebli, luster i towarów wyścielanych

cokolwiek wyprzątnąć, sprzedajemy takowe od dziś aż do Świąt Wielkanocnych **po znacznie niższych cenach**. Ponieważ towary nasze sami wyrabiamy, prosimy nas z innymi handlarzami mebli w miejscu nie porównywać. Dostarczamy tylko dobrych i trwałych mebli.

Również polecamy przy potrzebie nasz wielki **skład trumien**, jako i wszelkich wypraw dla nieboszczyków po najtańszych cenach.

**Bracia Off** stolarze  
w **Wartemborku**,  
u. Szkólna 103 i Rynek 11.

Niniejszym donoszę o nadejściu

# wszelkich nowości

na porę wiosenno-latową.

**Materye na ubrania i paletoty męskie, materye na suknie damskie jako i wszelkie towary płócienne i bawełniane.**

Przez korzystne zakupy jestem w stanie każdemu jak najtaniej sprzedawać.

Szczególne uwagę zwracam na mój wielki skład konfekcyi damskiej i męskiej.

# Juliusz Kaulbars

dawniej R. Frenschkowski **Wartembork**.

# Na Wielki Post

polecam następujące artykuły w **najlepszych gatunkach**

**Losoś w galarecie**, puszką od 1,20 mr.

**Węgorz w galarecie**, duże kawałki puszką od 1,20 m.

**Tłuste śledzie delikatesowe** w puszkach od 1,00 m.

**Śledzie delikat. Bismarka** w puszkach od 1,00 m.

**Śledzie opiekane**, w puszkach od 65 fen.

**Śledzie w galarecie** w puszkach od 40 fen.

**Śledzie zwijane (rolmopsy)** z śwież. śledzi puszką od 50 fen.

**Śledzie bez ości**, w różnych sosach puszką od 70 fen.

**Minogi weserskie**, bardzo dobre puszką od 1,60 m.

**Stralsunckie albricki** puszką od 1,20 m.

**Najlepsze Anchovis** puszką po 50 fen.

**Ruskie sardynki** szklanka po 40 fen.

**Szwedzkie śledzie** puszk. 50 f.

**Skumbria**, najlep. delikat. puszką od 1,50 m.

**Wędzone siudry** w delikat. oleju puszką 1,50 m.

**Olej do sardynek** w różnych gatunkach od 40 fen. puszką.

**Raki morskie** puszką już od 1,40 m.

**Rakwoe ogonki** szklanka od 1,00 m.

**Losoś krajany** puszką 70 fen.

**Kawiar astrachański** w 3 różnych gatunkach.

**Śledzie Matjes**, najlepsze po 25 i 30 fen. sztuka, itd. itd.

**P. Hirschberg, Olsztyn.**

# Kołowce

tylko z **najlepszych fabryk**, jako i wszelkie przybory dla kołowników sprzedaję po najtańszych cenach, na życzenie także na odpłatę

**A. Kundt**, dom wysyłkowy w Olsztynie.

Otrzymałiśmy i polecamy książeczkę:

# Dwór niebieski

czyli modlitwa św. Luitgardy przez Karmelitę **J. B. R.** przełożył ksiądz **Józef Adamczyk**.

**Cena 25 fen.** Prosimy o spieszne zamówienie, ponieważ książeczek tych mamy niewiele w zapasie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

## Zgubiono

we wtorek pomiędzy ulicą **Gut-sztacką** a **Wadęską** **paczkę** z czerwono-brunatną obieką w brązki. Uczciwy znalazca zechce takową oddać za wynagrodzeniem w eksp. „Gaz. Olsztyńskiej“.

Mój oldenburski ogier



# Colon

1,80 wysoki kryje obce klacze za 10 m. Stajeane wedle woli.

**Barczewski w Pajtunach.**

## Moją posiadłość

składającą się z dwóch ogrodów wielkości 8 morgów, dobry budynek mieszkalny, szopa i stodoła, oraz 12 morgów roli, zamierzam pod korzystnymi warunkami w całości lub podzielono sprzedać.

**Jablenski w Mokinach.**

## Budynek

z szopą murowaną, w dobrym stanie jest zaraz na sprzedaż.

**Milerski w Mokinach**  
(Mokainen p. **Wartenburg**).

## Baczność!

# Sledzie

tylko w **najlepszych gatunkach** po znanych **najtańszych cenach** poleca

**M. Barczinski,**

Olsztyn, Rynek remontowy.

# 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Koethego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie **Georg Kothe Nachf. Berlin**. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a W. Bergstr. 2.**

# Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, **systemu Singera** (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny  do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

**Maszyny familijne** za 55 marek.

**Długoletnia gwarancya.** Bezpłatna nauka wyszywania.

**Skład wszelkich przybó-rów igiel, oleju itd.**

Reperacya prędko i tanio.

Spłaty dozwolone.

**M. Peiser, Olsztyn,**  
ul. **Prosta 5.**